



Jachtami z Polski do Wilna

Przyjaźń pod żaglami



Jachty polskie do Wilna przybyły na kółkach. Trzeba było pomocy żurawia, żeby je umieścić na wodzie

Fot. Marian

- Podstawowym celem naszej wyprawy było przetarcie trasy turystycznej z Gdańska do Wilna, a zacumowanie jachtów polskich, rosyjskich i litewskich na Wilii przed Katedrą stałoby się symbolem przyjaźni i współpracy między naszymi narodami – zaznaczył Tadeusz Błażewicz, komandor międzynarodowej wyprawy żeglarskiej, na spotkaniu z przedstawicielami społeczności polskiej Trok.

Na tę wyprawę, którą w przyszłości może nazwać historyczną, z Polski miało wypłynąć sześć jachtów, wyruszyły natomiast cztery. Jeden o górnolotnej nazwie "Idea" w Bałtyku wygrał regaty w swojej klasie i musiał wrócić do Polski na kolejne międzynarodowe mistrzostwa, do Wilna przybyły wczoraj dwa jachty.

Dzięki życzliwości ludzkiej

Nasi rodacy przybyli tu na jachtach pełnomorskich, mających niskie zanurzenia do 45 – 50 cm, właśnie dzięki takiej budowie te typowo turystyczne jednostki zdołały dopłynąć na Litwę.

- Pływając po jeziorach mazurskich pomyśleliśmy, a gdyby tak do Wilna... I chociaż aż do świąt Bożego Narodzenia nie poruszaliśmy tego tematu, już na początku stycznia wiedzieliśmy, że ta wyprawa dojdzie do skutku. Dzięki organizacji oraz życzliwości wielu ludzi udało się nam to marzenie urzeczywistnić. Minister Obrony Narodowej Bronisław Komorowski, admirał Stanisław Lisak, Liga Morska, Auto dealer "SKODA" w Gdańsku, importer "SKODY" na Li-

twie spółka "ARIX", Andrius Končius, były prezes Związku Żeglarzy Litwy, Siergiej Żabotko ze strony rosyjskiej i wielu, wielu innych, włączyło się do realizacji tego projektu. I chociaż nie wszystko się udało, nie dołączyły się do nas jachty rosyjskie i litewskie, widocznie z poważnych powodów, uważam, że ten pierwszy przysłowiowy krok w kierunku współpracy w tej dziedzinie został zrobiony. Chociaż przed Katedrą stały tylko dwa jachty, ale kto wie, może w następnym roku będzie ich pięćdziesiąt. Przecież to dziś mamy granice, jutro będziemy wszyscy obywatelami Europy – mówił Tadeusz Błażewicz.

(Dokończenie na str. 11)

Historia Polski, związana ze zmaganiem o odzyskanie niepodległości, bądź z jej utrzymaniem, nauczyła nas szacunku do munduru

Wojsko to nie tylko "życie na dwa domy"

Rozmowa z attache obrony ambasady RP na Litwie płk Włodzimierzem Marzędą

Zbliżają się dwie ważne daty w historii współczesnej Polski. 15 sierpnia będziemy obchodzili 80 rocznicę Bitwy pod Warszawą, która miała wyjątkowe znaczenie dla odrodzenia niepodległości kraju oraz Dzień Wojska Polskiego, który jest od niedawna obchodzony też właśnie 15 sierpnia.

- Wojsko Polskie pielęgnuje tradycje oręża, które sięgają okresu Polski Piastów, Jagiellonów, I Rzeczypospolitej, powstań narodowych XIX wieku, walk

na frontach pierwszej i drugiej wojen światowych. Są to takie wydarzenia jak, bitwa wojów Mieszka I pod Cedynią w 972 roku, wielka wiktoria pod Grunwaldem w 1410 roku oraz wiele innych z czasów nam nieco bliższych. Nie można pominąć wielkiego zwycięstwa pod Wiedniem w 1683 roku, gdzie wojska polskie zahamowały marsz armii osmańskiej i uratowały Europę przed okupacją turecką. Drugim takim wydarzeniem była bitwa pod Warszawą, kiedy w roku

1920 Polska stanęła na drodze rewolucji rosyjskiej, którą nasz wschodni sąsiad chciał przenieść na całą Europę. Szczególną datą jest 15 sierpnia, kiedy nawałnica bolszewicka została powstrzymana. Polska obroniła swoją niepodległość. Młoda armia polska powstrzymała marsz armii czerwonej na Zachód, gdzie nastroje rewolucyjne i pomoc bolszewicka mogły doprowadzić do rewolucji, jeśli nie światowej, to na pewno europejskiej.

(Dokończenie na str. 4)

W NUMERZE:

Konkursy

3



Dzień 6 stycznia wielu naszym wiernym czytelnikom kojarzy się nie tylko ze świętem Trzech Króli, ale też z huczną imprezą naszego dziennika, gdy jurorzy i publiczność wybierają „Dziewczynę Kuriera”. Ogłaszamy kolejny konkurs, jubileuszowy, piąty.

Wywiad

4

Wojsko jest instytucją, która kształtuje pozytywne obywatelskie postawy młodzieży, uczy patriotyzmu. Pozbawić wojska żołnierzy z poboru, to jakby odciąć tę ważną stronę działalności wojska, jako instytucji państwowej.

Rocznica

5

Pamiętam ten dzień tak dobrze, jak gdyby to było wczoraj. Zebrały się tłumy ochotników, każdy chciał się dołożyć do zwycięstwa. Zepchnęliśmy bolszewików do Nowej Wilejki.

Gospodarka

6

W odróżnieniu od świata obligacji, gdzie podstawową decyzją jest określenie kierunku rozwoju stopy procentowej, świat akcji jest bardziej skomplikowany.

TV

7-

Przyjaźń z błękitnym ekranem na najbliższy tydzień.

Dla każdego coś innego - film, audycja, sondaż...

10

Świat

12

Wczoraj mieszkańcy Moskwy odprowadzali w ostatnią drogę ofiary wtorkowego zamachu bombowego na Placu Puszkina. Wśród poległych była też młodziutka dziennikarka gazety "Moskowskije Nowosti" Olga Udalowa.

Sport

14

Przed meczem doszło do starć pomiędzy kibicami obu drużyn. W wyniku bójki kilku Polaków odwieziono do szpitala, lecz po opatrzeniu ran, zostali wypuszczeni.

Jak korzenie rośliny pozbawione ziemi usychają, tak samo gina moje korzenie, gdy są odłączone od nieba.

Zenta Maurina Raudive



Uwaga! Nowy konkurs "Dziewczyna "Kuriera'2000"

Wybieramy już po raz piąty



Tak wyglądają finalistki konkursu "Dziewczyna "Kuriera'1999". Jak będą wyglądały tegoroczne - zależy od Was!

Fot. Marian Paluszkiewicz

Dzień 6 stycznia wielu naszym wiernym czytelnikom kojarzy się nie tylko ze świętem Trzech Króli, ale też z huczną imprezą dziennika, gdy jurorzy i publiczność wybierają "Dziewczynę "Kuriera".

Czy pamiętacie, jak Dom Prasy podczas ostatniej imprezy dosłownie "pękał" od publiczności, honorowych gości, pięknych dziewcząt, gdy odbywały się pokazy mody, a cała sala wspólnie śpiewała piosenki razem z "Rodakami" i "Wizą". A czy pamiętacie kankan, z temperamentem wykonany przez uczennice "Piątki", którego najbardziej pikantny moment wykorzystał do swojej "zastawki" jeden z najbardziej popularnych programów na Litwie "Be Tabu"? Zresztą, nasz konkurs może się pochwalić dużym zainteresowaniem mediów, nie tylko lokalnych, ale i polonijnych. Błyskanie fleszów fotograficznych i zbliżenie kamer filmowych, po ogłoszeniu zwycięzców, przypominało wybory "Look Of The Year".

Jednak wcale nie dążymy do tego, by nasze dziewczęta miały idealne wymiary i najregularniejsze w świecie rysy twarzy. Chodzi nam przede wszystkim o sprezentowanie naszym czytelnikom

wspaniałego nastroju, wspólnej dobrej zabawy, a dziewczynom - zdrowej konkurencji, najmielszych wrażeń, wspomnień oraz ... odrobiny sławy. Bo przecież po zakończeniu konkursu laureatki same się przyznały, że, zwłaszcza na polskich imprezach, są zauważane i poznawane.

A więc, jak już zapewne domyślił się nasz Czytelnik, ogłaszamy kolejny konkurs "Dziewczyny "Kuriera". Tym razem wspólnie z Wami będziemy obchodzili pierwszy jubileusz naszego konkursu, bo impreza organizowana jest po raz piąty.

Pomyśleliśmy sobie, że obecnie jest najodpowiedniejsza pora, by pozować do zdjęć, bo opaleni i wakacyjny wypoczynek na pewno dobrze wpłyną na fotogeniczność.

Tylko radzimy nie zwlekać, bo termin przyjmowania zgłoszeń upływa 1 grudnia 2000 roku.

Atrakcyjne dziewczyny - nasze Czytelniczki już od dziś mogą przysłać swoje fotografie na adres redakcji ("Kurier Wileński", "Dziewczyna "Kuriera", Birbyniu 4, Wilnius), przynosić je osobiście i oddawać kierownikowi działu promocji Zbigniewowi Markowiczowi (tel.

60 84 44) lub zgłaszać się do naszego fotoreportera Mariana Paluszkiewicza (tel. 60 84 48), który na życzenie kandydatki zrobi jej bezpłatne zdjęcie.

Prosimy o dokładne wypełnienie kuponu. W rubryce "o sobie" należy wymienić miejsce pracy lub nauki, podać swoje hobby.

Fotografie kandydatek zostaną opublikowane w gazecie, aby również nasi Czytelnicy mogli wyrobić swoje zdanie, wziąć udział w plebiscycie. Radzilibyśmy więc zachowywać zdjęcia laureatek, a na zakończenie konkursu wypełnić kupon "Sympatii Czytelników" (będzie on opublikowany na łamach "Kuriera"). Właśnie w taki sposób zostanie wybrana "Dziewczyna Czytelników". Wśród wszystkich, którzy wezmą udział w głosowaniu, zostaną rozlosowane atrakcyjne nagrody.

A propos, co do nagród. Zapewniamy, że nie rozczarują one finalistek. (Czy pamiętacie, jak trzy zwyciężczynie poprzedniego konkursu dzieliły się na łamach "Kuriera" wrażeniami z pobytu w słonecznej Italii nad Adriatykiem, sponsorowanego przez firmę "Avalsa"?). Część sponsorów z roku ubiegłego już wyraziło chęć ufundowania nagród. Przy okazji zapraszamy, aby do nich przyłączyły się inne firmy bądź prywatni biznesmeni. Taka reklama na pewno będzie skuteczna.

Tym razem również będzie trzynaście finalistek. Czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane "Dziewczyny": "Kuriera" (nagroda główna), Czytelników, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Będą też wylosowane nagrody specjalne.

Wielkie show z loteriami, muzyką, śpiewem, tańcem, pokazem mody odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy na naszych łamach.

Redakcja

POLISH AIRLINES
LOT Przez Warszawę bliżej



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

15 sierpnia, we wtorek, o godz. 9.00 zapraszamy wszystkich wiernych do Turgiel na Fest Matki Boskiej Zielnej.

Parafia Turgielska

ZAPRASZAMY DO KONKURSU Co wiemy o kinie



Warunki konkursu:

1. Należy wyciąć z gazety niżej zamieszczony kupon (nie kserować), odpowiedzieć na sześć pytań o kinie "Lietuva".

2. Włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Birbyniu g. 4

2030 Vilnius

Lietuvos Respublika

Red. "Kuriera Wileńskiego" (z dopiskiem "Lietuva").

Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż 24 sierpnia.

Podsumowanie i wręczenie nagród odbędzie się w kinie "Lietuva", o czym poinformujemy dodatkowo.

Zachęcamy do udziału w konkursie.

Czeka na Was 10 nagród, upominki.

Informacja pod tel. 60-84-44.

Pytanie 1. Jakie są wymiary ekranu wielkiej sali (długość, wysokość)?

Odpowiedź:

Pytanie 2. Czym się wyróżniają krzesła ostatnich rzędów Sali 88?

Odpowiedź:

Pytanie 3. Co zdobi ścianę Sali 88?

Odpowiedź:

Pytanie 4. Jacy znani ludzie filmowego świata odwiedzili kino "Lietuva"? Wymieńcie chociaż kilka nazwisk.

Odpowiedź:

Pytanie 5. Jaka nagroda została wręczona milionowemu widzowi kina "Lietuva"?

Odpowiedź:

Pytanie 6. Jaka aparatura dźwiękowa jest zainstalowana w kinie?

Odpowiedź:

Konkurs "Dziewczyna Kuriera - 2000 roku"

Prosimy wypełnić kupon i wysłać ze zdjęciem

Imię

Nazwisko

Adres

Telefon

O sobie

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Jachtami z Polski do Wilna

Przyjaźń pod żaglami

(Dokończenie ze str. 1)

- Trasa międzynarodowej wyprawy ruszyła z Gdańska do Wilna. Pierwszy postój miała w Bałtyjsku. Stamtąd, już na "na kółkach", dojechaliśmy do Zielonogorska i dalej Zalewem Kurońskim dopłynęliśmy do Nidy, później do Kowna. Z Kowna transportem drogowym dotarliśmy do Trok i następnie, też "na kółkach", dojechaliśmy do Wilna.

Wilniuki

Tadeusz Błażewicz pochodzi z Wilna. W 1946 roku, gdy miał dziewięć lat wyjechał z rodzicami do Polski. Ojciec pana Tadeusza był właścicielem prywatnego przedsiębiorstwa transportowego.

- Ojcu postawiono warunek - albo do partii, albo do Polski. Inaczej - Sybir. Dlatego rodzice długo nie zastanawiali się, zebrał się dosłownie w ciągu pięciu dni, zwyczajnie uciekli. Później przyjechali tu dopiero po dziesięciu latach, w 56 roku, aby odwiedzić rodzinę.

Nie dzieli nas aż takie odległości, jak żartują moi wileńscy krewni, śniadanie w Wilnie, a kolacja w Gdańsku. Obecnie Wilno odwiedzam bardzo często, cieszą mnie zmiany, zachodzące u was. Każdego roku pięknieje Starówka, czyli jest tak, jak powinno być. Musimy pamiętać o cieniach i blaskach naszej historii, aby więcej nie powtórzyło się nic złego.

Drugi żeglarz Janusz Zaslowski również pochodzi z Wilna. Wyjechał, gdy miał jedenaście lat. Dziś jest członkiem zarządu Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz wicekomandorem jachtklubu "Gdańsk".

- Nasze towarzystwo organizuje szkolenia nauczycieli z Wileńszczyzny, praktyki rolnicze młodzieży i rolników z Wileńszczyzny w gospodarstwach indywidualnych, szkolenia dla animatorów inicjatyw społeczności wiejskich, wystawy i odczyty, poświęcone kulturze regionu gdańskiego oraz Wileńszczyzny. Czyli współpracujemy z organizacjami pozarządowymi w zakresie wymiany doświadczeń, interesującego współdziałania i wzajemnego rozwoju. A ponieważ ta wyprawa była na Litwę, kraj drogi sercu każdego wileniuka, nie mogliśmy nie



Drugi od prawej trocki żeglarz Antoni Pawłowicz

wziąć udziału - powiedział Janusz Zaslowski.

Towarzystwo obecnie współpracuje ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Społecznych z Wilna oraz Klubem Włóczków Wileńskich. Inaczej mówiąc, poszukuje partnerów do realizacji wspólnych międzynarodowych projektów oraz wspólnego poszukiwania źródeł finansowania.

Jerzy Wereszczyński, stary morski wilk, znany architekt i plastyk, twierdzi, że uprawia żeglarstwo, aby poznać jak najwięcej ciekawych i mądrych ludzi. Potrafi opowiadać w tak zajmujący sposób, że zjedną sympatię wszystkich kobiet na tej imprezie.

- Gdy zwiedzałem Zamek Trocki, zobaczyłem swój herb rodowy Korczaków. Na tym herbie są przedstawione trzy rzeki i właśnie trzy rzeki w tej wyprawie przekroczyłem, uważam, że jest to głęboko symboliczne.

Żeglarze z Trok

Na spotkanie z żeglarzami z Polski przyszli znani żeglarze Ziemi Trockiej Janina Karpowicz i Antoni Pawłowicz. Stryjeczny brat pani Janiny, dziś już nieżyjący Romek Karpowicz, był trzykrotnym mistrzem republiki. Dziś, ci przyprószeni siwizną żeglarze, mający poza sobą niemało zwycięstw w skali krajowej i jak kiedyś mówiono, ogólnozwiązkowej, żałują, że nie mają obecnie możliwości sprawdzenia swych umiejętności.

- Na regacie w Kłajpedzie szłam o tyle do przodu, że nawet przekro-

czyłam granicę państwową, strzelano do mnie. Ale nawet po powrocie, zwyciężyłam w regacie. Później ładując jacht do samochodu spostrzegłam, że do dna miałam przymocowany kawałek starego wołoku. Nawet mimo niezbyt uczciwej konkurencji, jednak wygrałam - opowiada Janina Karpowicz.

- Wagarowaliśmy z wykładów, pożyczaliśmy jachty i całe dni spędzaliśmy nad jeziorem. Jestem wilaninem. Urok tych miejsc i jezior sprawił, że zostałam żeglarzem. Obecnie jachty stały się własnością poszczególnych organizacji i osób prywatnych, dlatego dziś nie mamy możliwości, aby przypomnieć młodość. Dlatego tak cieszymy się z tej wyprawy, organizowanej przez naszych rodaków - mówi Pawłowicz.

Obecnie byłych mistrzów smuci fakt, że pożeglować można, choć nie zawsze, jedynie pod bacnym okiem właściciela za 50 litów w ciągu 30-40 minut. Podobno w Niemczech przy każdym większym zbiorniku wodnym istnieje po kilka jachtklubów, których członkami w większości są przedstawiciele bogatych elit, traktujący żeglarstwo jako swe hobby. Podobnie jest również na Litwie. A cóż znaczą te 30 minut dla prawdziwego żeglarza!

- Może nawet chciałabym kogoś nauczyć tego niełatwego zajęcia, ale zwyczajnie nie ma możliwości. Cieszę się dziś, że mogę obejrzeć, dotknąć tych jakże dobrze znanych kształtów, przypomnieć, że kiedyś mnie również niezłe się udawało.



Tadeusz Błażewicz pomysłodawca i komandor wyprawy

Kobiety na pokładzie

Nie przynoszą pecha, jedynie szczęście - uważają żeglarze z Polski.

- Mamy konkretny system podziału obowiązków, kto akurat ma więcej czasu na przygotowanie posiłku. A przygotowanie porannej kawy jest wręcz obowiązkiem mężczyzny. My z kolei odwiedzamy się pysznym obiadem i idealnym porządkiem na jachcie - mówi Walentyna Kulek podróżująca pod żaglami.

Wnętrze jachtów napomina mały domek, gdzie każda rzecz ma swoje miejsce. Bardzo precyzyjnie jest określona funkcjonalność każdego wgłębienia czy schowka. Nawet wejście na jacht wymaga pewnych umiejętności, ale każdy z gości pięknie sobie z tym poradził.

Godni podziwu

Pierwsza wyprawa ma to do siebie, że jest pierwszą. Organizatorzy ubolewali, że za mało było spo-

tkania z ludźmi na trasie. Jednak spotkania z Polakami w Trokach i w Wilnie z pewnością zmieni zdanie organizatorów. Wczoraj po zwiedzeniu Wilna, o godzinie siedemnastej odbyło się spotkanie gości z Polski z merem stolicy Rolandem Paksasem. Ze strony polskiej, oprócz odważnych żeglarzy, była prezes rady miasta Gdańsk Elżbieta Grabarek-Bartosewicz oraz Mieczysław Jackiewicz, konsul generalny RP w Wilnie.

Ta wyprawa tak pięknym środkiem lokomocji po raz kolejny potwierdziła, że najpoważniejsze porozumienia i umowy rozpoczynają się właśnie w tak miły i ciekawy sposób, od pomysłu wileńskich i nie tylko, Polaków rozsiadanych po świecie i dobrej woli wielu ludzi.

Alina Sobolewska
Fot. Marian Paluszkiwicz

Dziś o godz. 18.30 w Zarządzie Miejskim Związku Polaków na Litwie przy ulicy Pyłimo 45/2 odbędzie się spotkanie z gośćmi z Polski.



Stary morski wilk Jerzy opowiada o swych podróżach



Piosenka "Troczan" rozbrzmiewała wśród ciszy

Polska

„Lubuska Camerata 2000“

Koncertem zatytułowanym „XX wiek - Złotym Wiekiem Muzyki Polskiej“ rozpoczął się wczoraj w Zielonej Górze III Międzynarodowy Letni Festiwal Muzyki Kameralnej „Lubuska Camerata 2000“.

W trakcie 9-dniowego festiwalu wystąpi 20 wykonawców z Kanady, Norwegii, Ukrainy i Polski. Muzycy zaprezentują się publiczności podczas koncertów w Dychowie, Gubinie, Łagowie Lubuskim i Zielonej Górze. Gwiazdami imprezy są: norweski klawirzysta Svein Jacob-Hansen oraz ukraiński flecista Georgij Agretina.

Pielgrzymka z Ukrainy

Pierwsze grupy pielgrzymów z Ukrainy podążających do sanktuarium maryjnego w Kalwarii Paclawskiej koło Przemyśla przekroczyły wczoraj granicę w Medyce. W ciągu najbliższych dwóch dni spodziewanych jest 2,5 tysiąca pątników.

Uczestnicy pieszej pielgrzymki z archidiecezji lwowskiej w drodze na Kalwarię Paclawską zatrzymują się na odpoczynek w Przemyślu, gdzie będą gośćmi miejscowych parafii. Oprócz wiernych z Ukrainy do Kalwarii Paclawskiej idą także pielgrzymki z archidiecezji przemyskiej, diecezji rzeszowskiej, zamojsko-lubaczowskiej i sandomierskiej. Opiekujący się sanktuarium franciszkanie spodziewają się ponad 30 tysięcy pątników.

W hołdzie bohaterom

Koncerty w kościołach, muzeach, Ogrodzie Saskim i Teatrze Polskim uczczą 80. rocznicę Cudu nad Wisłą. Wśród wykonawców będą m.in. Irena Santor, Orkiestra Wojska Polskiego oraz Sinfonia Varsovia z Krzysztofem Pendereckim.

W niedzielę wieczorem w Katedrze Diecezji Warszawsko-Praskiej św. Floriana odbędzie się koncert „W hołdzie bohaterom Bitwy Warszawskiej“ z udziałem orkiestry Sinfonia Varsovia, prowadzonej przez Krzysztofa Pendereckiego. Wydarzenie upamiętni dzień 80. rocznicy wymarszu 236 pułku piechoty (kapelanem był tam ks. I. Skorupka) z Pragi w kierunku Radzyna. Żołnierze tego pułku stali się kilka dni później bohaterami Bitwy Warszawskiej.

Z udziałem premiera Węgier

Premier Węgier Victor Orban oraz piosenkarki Reni Jusis i Urszula mają wziąć udział w konwencji wyborczej Mariana Krzaklewskiego, która odbędzie się w poniedziałek w Gdańsku.

Podczas konwencji nastąpi uroczyste odsłonięcie hasła wyborczego kandydata, a także prezentacja piosenki wyborczej. Konwencja odbędzie się w gdańskiej Hali Olivii, w której odbywały się pierwsze zjazdy „Solidarności“. Rozpocznie się w samo południe filmem dokumentalnym o przebiegu kampanii Mariana Krzaklewskiego. Potem nastąpi filmowa prezentacja sześciu wybranych regionów Polski, w której wezmą udział m.in. piosenkarki Reni Jusis i Urszula.



Wczoraj mieszkańcy Moskwy odprowadzali w ostatnią drogę ofiary wtorkowego zamachu bombowego na Placu Puszkina. Wśród poległych była też młodziutka dziennikarka gazety „Moskowskije Nowosti“ Olga Udalowa, której pogrzeb oglądamy na zdjęciu. Fot. EPA-ELTA

Polak - skazany na karę śmierci w USA

Przed czy po egzekucji?

Sąd Najwyższy amerykańskiego stanu Illinois odrzucił w czwartek apelację skazanego na karę śmierci Polaka - nie wykluczył jednak możliwości ekstradycji skazanego.

Jak podała amerykańska agencja prasowa Associated Press, 40-letni Polak, Grzegorz Madej został skazany na karę śmierci w 1981 r. za zgwałcenie i zamordowanie mieszkanki Chicago Barbary Dolye.

Obecnie przebywa w celi śmierci w Centrum Poprawczym Pontiac w Illinois.

Zarzuty spóźnione o 14 lat

Przed dwoma laty - przypomina amerykańska agencja - w sprawie Polaka interweniowała strona polska, stwierdzając, że wyrok w amerykańskim sądzie zapadł wbrew międzynarodowemu prawu, przede wszystkim zaś konwencji wiedeńskiej z 1963 r. ws.

stosunków konsularnych. Zgodnie z konwencją, przestępca w momencie aresztowania miał prawo skontaktowania się z polskim konsulem a rząd USA winien poinformować Polskę o zatrzymaniu jej obywatela.

Obu warunków nie spełniono. Amerykański sąd odrzucił jednak (stosunkiem głosów ławy sędziowskiej 4:3) zarzuty strony polskiej, podkreślając przede wszystkim, iż zostały one wysunięte w 14 lat po osądzeniu Madeja. Sprawa ponownie powróciła do sądu w Illinois, gdy skazany - powtarzając argumenty polskiego konsula w Chicago - wystąpił z odwołaniem od wyroku, domagając się uznania procesu za nielegalny.

Ten właśnie wniosek odrzucono w czwartek w Springfield.

Prokurator jest przeciwny

Adwokat oskarżonego nie wykluczył możliwości podjęcia starań

o ekstradycję do Polski zabójcy. Za takim rozwiązaniem, jakkolwiek ostrożnie, opowiedział się też sędzia Michael Bilandic, zastrzegając, iż rozmowy w tej sprawie z departamentem sprawiedliwości USA winna jednak weszczą strona polska.

Przeciwny ekstradycji jest natomiast prokurator generalny Illinois Richard Devine, którego stanowisko w tej sprawie ma kluczowe znaczenie. Na ekstradycję winien zgodzić się też gubernator stanu Goerge Ryan. Cytowany przez Associated Press sędzia James Heiple nie wykluczył natomiast wysłania stronie polskiej formalnych przeprosin za naruszenie konwencji w momencie aresztowania Madeja. „Trudno natomiast powiedzieć, czy wyrazy ubolewania zostaną przekazane przed czy już po egzekucji przestępcy“ - dodał. W tym roku w całych Stanach Zjednoczonych przeprowadzono już w sumie 59 egzekucji.

ETA przyznała się do 12 zamachów

Nasiliła działalność

Separatystyczna baskijska organizacja ETA przyznała się wczoraj do 12 zamachów, dokonanych między 9 maja i 29 lipca, w których zginęły dwie osoby, oraz wybuchu bomby we francuskim domu towarowym w Madrycie.

Komunikat na ten temat ETA opublikowała w baskijskim dzienniku „Egunkaria“.

ETA przyznała się do zabójstwa byłego szefa baskijskiej prowincji Guipuzcoa Juana Marii Jauregui. Tego polityka partii socjali-

stycznej baskijscy terroryści oskarżyli o pracę na rzecz hiszpańskich służb specjalnych w Ameryce Łacińskiej. ETA wzięli również odpowiedzialność za zabicie 15 lipca radcy miejskiego z rządzącej Partii Ludowej, Jose Marii Martina Carpeny.

ETA ostatnio nasiliła działalność. W środę w mieście Pampeluna od dwóch strzałów w tył głowy zginął podporucznik hiszpańskiej armii. Dzień wcześniej w wybuchu samochodu-pułapki w miejscowo-

ści Zumaia w hiszpańskim Kraju Basków zginął miejscowy biznesmen. Oba zamachy są przypisywane właśnie ETA.

Organizacja ta od 32 lat walczy o niepodległość Kraju Basków. Walka pochłonęła dotąd około 800 ofiar śmiertelnych. Pod koniec ubiegłego roku organizacja zerwała proklamowane 14 miesięcy wcześniej jednostronne zawieszenie broni. Od tego czasu w zamachach zorganizowanych przez ETA zginęło dziewięć osób.

Starcia na granicy Tadżykistanu i Kirgistanu

Dążą do destabilizacji

Do starć między siłami zbrojnymi Kirgistanu a grupą ok. 40 uzbrojonych rebeliantów, którzy przedostali się na teren tego kraju z sąsiedniego Tadżykistanu, doszło wczoraj w górskim rejonie Batken.

Rebelianci to prawdopodobnie członkowie Islamskiego Ruchu Uz-

bekistanu, którzy zamierzali przez Kirgistan dostać się do Uzbekistanu. W ubiegłym roku grupa kilku rebeliantów także z Islamskiego Ruchu Uzbekistanu przeszła ze swych baz w Tadżykistanie w rejon Batkanu i wzięła do niewoli czterech japońskich geologów. Po

pewnym czasie geologów uwolniono, a porywacze zbiegli. Uzbekistan oskarża Zjednoczoną Opozycję Tadżycką o ukrywanie i wspomaganie grup zbrojnych, twierdząc, że dążą one do destabilizacji sytuacji w tym bogatym w ropę naftową regionie Azji Środkowej.

Rosjanie walczą z Czeczenami w Inguszetii
Druga operacja

Co najmniej sześciu czeczeńskich bojowników zginęło, a dziesięciu zostało rannych w starciu w wojskami rosyjskimi na terenie Inguszetii - podano wczoraj rano w Moskwie.

Urząd odpowiedzialny na Kremlu za sprawy Czeczenii Siergieja Jastrzembkiego poinformował, że siły federalne - wspierane przez śmigłowce i artylerię - zaatakowały w czwartek wieczorem zgrupowanie „islamskich rebeliantów“ w rejonie wsi Niżny Alkun w sąsiadującej z Czeczenią Inguszetii. Wśród Rosjan są ranni - nie ujawniono jednak ich liczby.

Natomiast źródła w samej Inguszetii, cytowane przez agencję France Presse, podały później, że w starciu zginęło pięciu rebeliantów i dwóch rosyjskich żołnierzy.

Na terenie Inguszetii przebywa obecnie ponad sto tysięcy uciekinierów z Czeczenii. Rosyjskie dowództwo wojskowe od dawna oskarżało miejscowe władze o przykrywanie oczu na działalność czeczeńskich bojowników w obozach i na ziemiach samej Inguszetii.

Według Moskwy, rebelianci prowadzą rekrutację żołnierzy w obozach, a także przywożą do Inguszetii na leczenie rannych. Dotychczas jednak siły federalne tylko raz - na początku tego roku - przeprowadziły większą operację wojskową na ziemiach inguskich.

Hamas wezwał do świętej wojny

W obronie meczetu

Palestyńskie ugrupowanie Islamski Ruch Oporu Hamas wezwał wczoraj do świętej wojny w obronie meczetu Al Aqsa w Jerozolimie. Do jego zburzenia nawoływali poprzedniego dnia ekstremiści żydowscy.

Palestyńscy radykałowie z Hamasu, w oświadczeniu ogłoszonym za pośrednictwem kairskiej stacji telewizyjnej „Al Yesira“, wzywają kraje arabskie do zerwania wszelkich stosunków z „syjonistycznym wrogiem i rozpoczęcia wojny o wyzwolenie okupowanej ziemi“. „Palestyńczycy, Arabowie i muzułmanie powinni być przygotowani do świętej wojny w celu wyzwolenia meczetu Al Aqsa spod panowania syjonistycznego wroga“ - głosi oświadczenie Hamasu w sprawie meczetu uważanego za trzecie co do znaczenia święte miejsce islamu, po Mekce i Medynie.

Hamis wzywał również wyznawców islamu, aby w piątek, który jest dniem świętym muzułmanów, udali się masowo do meczetu Al Aqsa, zamkniętego poprzedniego dnia przez władze izraelskie w celu zapobieżenia starciom między ekstremistami żydowskimi i palestyńskimi. Ortodoksyjni Żydzi uczyli w czwartek rocznicę zburzenia, w 70. roku ery chrześcijańskiej, Świątyni Jerozolimskiej, która - jak sądzą - wznosiła się w miejscu, w którym znajduje się obecnie Al Aqsa. Hamis jest ugrupowaniem palestyńskim, które najbardziej zaciekłe przeciwstawia się procesowi pokojowemu na Bliskim Wschodzie i przyznaje się do dokonania szeregu samobójczych zamachów.

Bankowość na Wileńszczyźnie 1872-1940

14. Perypetie z kredytami ziemskimi

Sytuacja instytucji kredytowych w czasach Wielkiego Kryzysu mocno się pogorszyła, dłużnicy wykorzystywali wszelkie sposobności, aby uniknąć spłaty zaległych rat. Nie zawsze były to sposoby uczciwe.

Zatarg z Wileńskim Bankiem Ziemskim

W roku 1934 wybuchł zatarg na całą Polskę z powodu licytacji dóbr Kozłowski pana Dziewickiego oraz Małe Soleczniki pana Mianowskiego, przeprowadzonej przez Wileński Bank Ziemski. Prasa ogólnopolska oskarżała bank o nieprawidłowości przy przeprowadzeniu licytacji, określając go jako "pijawkę kresową". Sąd jednak stwierdził, że licytacja odbyła się zgodnie z prawem i zasadami etyki, natomiast dobra Kozłowski tym bardziej musiały być licytowane, ponieważ właściciel rozpoczął szybką eksploatację lasów, poważnie uszczuplając wartość zastawu.

Prasa wileńska stanęła po stronie banku: "Kampania prasowa przeciwko Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu nastęrcza kilka ogólnych uwag o sytuacji instytucji kredytu długoterminowego. Kryzys, który dotknął właścicieli nieruchomości, obniżył w wielu wypadkach nie tylko ich stan finansowy, ale i ich poziom etyczny. Idzie im nie o dewastację dóbr, czy to drogą niedozwolonych wyrębów lasów, czy to drogą dzikiej parcelacji, bez zgody banku, co naraża na niepomierne straty nie tylko bank, ale i nabywców tych parcel".⁽¹⁾

Praktyki dłużników

Oprócz wyrębów lasów czy też parcelacji, zmniejszającej wartość zastawu, wielu dłużników starało się wstrzymać licytację wyłącznie dla uzyskania czasu na maksymalne wykorzystanie zastawionych dóbr. Wstrzymanie licytacji następowało na mocy wyroków sądowych z tytułu powództwa osób trzecich, wytoczonych przeciwko dłużnikowi na mocy fikcyjnych i antydatowanych aktów. Często byli to sąsiedzi, świadczący za niewielkie pieniądze podobne usługi. Dłużnicy banku bardzo łatwo uzyskiwali prawo ubóstwa, co zwalniało ich przy procesach z bankiem od kosztów sądowych oraz oszacowywali bardzo wysoko swoje nieruchomości, żeby podnieść koszty dla banku.

W tej ogólnokrajowej polemice nie wszystkie gazety ogólnopolskie stały po stronie dłużników. "Gazeta Polska" pisała w owym czasie: "Nie bacząc na wszystko, Wileński Bank Ziemski zapewniał i zapewnia najwyższe możliwe ulgi dłużnikom swoim. Władze banku składają się z wybitnych i znanych w kraju ziemian. Bank korzystał bardzo hojnie z przysługującego mu prawa rozterminowania należnych mu wpłat, ochraniał dłużników swoich, w miarę możliwości, od sprzedaży ich dóbr z licytacji i sprzedawał je tylko w wypadkach beznadziejnych, wskazując uprzednio właścicielom na środki, które mogły ich uratować. Listy licytacyjne zawierają istotnie ogromną ilość nieruchomości, ale nie może być inaczej, bo znaczna część dłużników nie wnosi bankowi żadnych wpłat inaczej jak pod naciskiem licytacji".⁽²⁾

Przyznać trzeba, że publikowane w prasie spisy licytowanych majątków rzeczywiście wyglądały imponująco, zawierały w czasach kryzysu jednorazowo ponad tysiąc pozycji, zaś spisy takie publikowane były co kilka miesięcy.

Od carskich czasów prezesem Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego był Aleksander Meysztowicz, znany ziemianin, czło-



Gmach Wileńskiego Banku Ziemskiego, obecnie Bank Litewski.

Fot. Marian Paluszkiwicz

nek byłej rosyjskiej Rady Państwa, potem prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej i minister sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 26-28. W okresie, gdy Aleksander Meysztowicz piastował stanowisko ministra, prezesem zarządu banku był hrabia Marian Broel-Plater.

Aleksander Meysztowicz w 1934 roku mianowany został tajnym szambelanem Papieża Piusa XI. Prasa wileńska komentowała: "Odnaczenie papieskie dla pana ministra Aleksandra Meysztowicza jest wyrazem uznania, jakie Stolica Apostolska ma dla niego jako katolika i działacza katolickiego. Jeszcze w rosyjskiej Radzie Państwa występował pan minister Aleksander Meysztowicz w sprawach katolickich i często zabierał głos publikując broszury na aktualne tematy i zagadnienia katolickie".⁽³⁾

Bank Właścicieli Nieruchomości

Na początku lat dwudziestych powstał w Wilnie żydowski spółdzielczy Bank Właścicieli Nieruchomości, przy Mickiewicza 22. W okresie inflacyjnym prowadził aktywną działalność, przyjmował, między innymi, wpłaty dla Banku Ziemskiego na pokrycie długów ciężących na nieruchomościach i majątkach. W 1934 roku wybuchła afera związana z byłym dyrektorem tego banku Mendelem Garmiżem.

Lichwiarz

Z informacji prasowych: "Mendel Garmiż po przybyciu do Wilna jako biedny lichwiarz w krótkim czasie rozwinął burzliwą działalność lichwiarską. Warunkiem otrzymania pożyczki u Garmiżem, oprocentowanej 10-50% miesięcznie, było złożenie zastawu lub weksli gwarancyjnych na sumę podwójną. Kancelaria przeto jego rychło się zmieniła w swego rodzaju lombard, w którym znalazły miejsce różne rzeczy poczynając od kosztowności, złotych purcygarów i zegarków a kończąc na aparatach radiowych i lekarskich mikroskopach".⁽⁴⁾

W międzyczasie lichwiarz ten stał się członkiem Banku Właścicieli Nieruchomości, bank jednak już wtedy znajdował się w tarapatkach finansowych. Sytuację tę wykorzystuje bez skrupułów Garmiż i proponuje bankowi pomoc pod tym jednak warunkiem, że zostanie dyrektorem. Na propozycję bank się zgodził.

Kariera i upadek

Tak więc do niedawna jeszcze nic nie znaczący biedak znalazł się u szczytu swej zawrotnej kariery. Ale, niestety, wysokie sta-

nowisko nie zmieniło nawyków i Garmiż zaczął swój proceder lichwiarski uprawiać również wśród członków banku. To ostatecznie zmusiło zarząd do odebrania mu dyrektorstwa i wykluczenia z listy członków.

Lichwiarstwo wówczas było w Polsce karalne. Po wszczęciu śledztwa zaczęli zgłaszać się na policję poszkodowani, wielu jednak, nie chcąc kompromitować się, nie zgłosiło się. Byli wśród nich kupcy, urzędnicy, a nawet lekarze i pułkownicy byłej armii rosyjskiej. Bank, niestety, zbankrutował.

Samobójstwo dyrektora

13 maja 1933 roku niespodziewanie w obliczu rewizji popełnił samobójstwo dyrektor oddziału Banku Cukrownictwa w Wilnie Stanisław Ruszkiewicz. Relacja w prasie wileńskiej: "Dyrektor Ruszkiewicz przybył do banku jak zwykle około godziny 9 rano i przystąpił do przeglądania korespondencji, nie zdradzając zupełnie jakiegokolwiek zdenerwowania. Cokolwiek po godzinie 9 do banku przybył niespodziewanie dyrektor kontrolujący z warszawskiej centrali, na widok którego Ruszkiewicz tak dalece stracił się, że zapomniawszy nawet przywitać go, cofnął się do swego gabinetu, skąd po chwili usłyszano strzał".⁽⁵⁾

Już w pierwszym dniu śledztwa wyjawiono nadużycia w banku. Po przeprowadzeniu obliczeń składowych stwierdzono brak 300 worków cukru wartości około 20 000 złotych, sprzedanych przez Ruszkiewicza z wolnej ręki hurtownikom w mieście. Wyjaśniło się, że Ruszkiewicz liczył, iż w każdej chwili może być zdemaskowany. Kilka dni przed samobójstwem Ruszkiewicz został niespodziewanie wezwany na świadka w pewnej sprawie. Powiadomienie z sądu doręczono mu przez policjanta. Gdy ten wszedł do gabinetu i powiadomił go, że jest wzywany do sądu, Ruszkiewicz sięgnął do szuflady, gdzie trzymał rewolwer i dopiero dalsze słowa policjanta uświadomiły go, że jest potrzebny tylko w charakterze świadka.

Artur Płokszto

⁽¹⁾ - "Słowo", 7 marca 1935 roku;

⁽²⁾ - "Gazeta Polska", 8 lutego 1934 roku;

⁽³⁾ - "Słowo", 12 lutego 1934 roku;

⁽⁴⁾ - "Słowo", 1 września 1934 roku;

⁽⁵⁾ - "Słowo", 14 maja 1933 roku.

Artykuły zostały napisane na podstawie materiałów cyklu audycji radiowych, opracowanych przez Artura Płokszto przy wsparciu Fundacji Bankowej im. L. Kronenberga oraz Fundacji Radia Znad Wilii.

A w owym czasie...

W 1934 roku wilnianie są coraz bardziej niezadowoleni z Arbonu. Publiczność uskarża się na brak dostatecznej ilości linii, nieregularność rejsów, trujący smród wydechu autobusów. 23 stycznia "Słowo" nawołuje: Poszukuje się inicjatorów "Wileńskiego Towarzystwa Ochrony Pasażerów przed Dyktaturą Arbonu". Zanim to nastąpi, proponuję proklamowanie trzydniowego strajku demonstracyjnego. Przez trzy dni noga nasza nie postanie w żadnym autobusie miejskim! Zobaczcie, jak im rury wydmuchowe zmiękną! Bo z tym skandalem arbońskim trzeba raz skończyć! Wilno nie jest Mejszagołą, na której mogliby eksperymentować zamorscy dyrektorzy! Nie będzie Arbon dy-mil nam w twarz!

W lutym 1934 roku policja aresztowała członków znanej na terenie miasta bandy Miszki-Greka, która wymuszała od właścicieli salonów gry i innych lokali haracze, grasowała także stale na rynkach i pobierała okupy od stoisk. Akcja policyjna została przeprowadzona po próbie zdemolowania dawnego lokalu Alszwanga, w którym uprawiano gry zręcznościowe. Właściciel lokalu odmówił wysłanej do niego delegacji zapłacenia haraczu w wysokości stu złotych, poczem banda wdarła się do lokalu i próbowała zdemolować go. Zaczęto strzelać ze straszaków, policja jednak bardzo szybko zlikwidowała awanturę aresztując członków bandy.

20 lutego 1934 roku w powiecie wileńsko-trockim aresztowano dwóch osobników, którzy wykupywali za pół ceny stare banknoty dziesięciozłotowe wstawiając w chłopów, że nie mają one już wartości, bo wycofano je z obiegu. Oszuści do aresztowania zdolali wykupić zaledwie 20 banknotów.

25 lutego 1934 roku "Słowo" informowało o nowym sposobie zarabiania pieniędzy: Anna Płońska i Katarzyna Tomaszynas, z zawodu służące, pozostały bez pracy. Wpadły na pomysł imitacji samobójstwa przez utopienie. Płońska rzuciła się do Wilii, Tomaszynas z krzykiem ciągnęła ją za spódnicę, albo na odwrót. Ludzie bieгли, ratowali, dawali z litości drobne pieniądze. Jakoś żyły z tej imitacji. Ale parę dni temu trafiły nad Wilenką na przechodnia, który już je nad Wilii wyratował i pięćdziesiąt groszy z dobrego serca dał. Właśnie Tomaszynas szykowała się do skoku, a Płońska do chwytania za spódnicę. Przechodzień zaklął brzydko, bo zrozumiał sztuczkę. - To wczoraj pod Zielonym Mostem ty skakałaś, a ty trzymałaś? - zapytał ze złą radością. - A nu, skacz. Popatrzmy. Baby w odpowiedzi spróbowały ucieczki. Skończyło się na komisaracie i tygodniu aresztu, wymierzonego przez Starostwo.

Jak się okazało, Anna Płońska ukarana za to była już po raz piąty.

9 marca 1934 roku minister spraw wewnętrznych RP rozwiązał Radę Miejską w Wilnie za rażące przekroczenia terminów uchwalania preliminarzy budżetowych. Automatycznie rozwiązaniu uległy władze KKO miasta Wilna, komisarzem kasy został mecenas Wincenty Łuczyński.

16 kwietnia 1934 roku Polskie Linie Lotnicze LOT uruchomiły stałą komunikację lotniczą na trasie Warszawa - Wilno - Ryga - Tallinn. Linie obsługiwały trzymotorowe Fokkery, jak pisze "Słowo" - obliczone na osiem miejsc z wszelkimi udogodnieniami.

23 kwietnia 1934 roku uroczystie odsłonięto na placu przy ulicy Safianiki pomnik Mieczysława Dordzika, wykonany według projektu profesora Bolesława Balzukiewicza.

18 sierpnia 1934 roku otwarte zostały w Wilnie Pierwsze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie, zorganizowane na placu wystawowym w Ogródzie Bernardyńskim. Podczas otwarcia prezes wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Ruciński podkreślił, że na terytorium byłego imperium rosyjskiego dwa miasta przodowały zawsze w wytwórczości i obróbce wyrobów futrzarskich - jednym z nich był Niżnij Nowgorod, a drugim Wilno.

22 sierpnia odbył się na targach krótkotrwały strajk wystawców, ponieważ z powodu wysokich cen biletów (80 groszy) na targach była bardzo niska frekwencja. Następnego dnia ceny obniżono do 50 groszy.

Żalgiris walczy

Walka nie tylko na boisku



Dla bramkarza „Ruchu” nie był to łatwy mecz

Fot. ELTA

Wileński „Żalgiris” zachował szanse dostania się do drugiej rundy w walce o Puchar UEFA.

W czwartkowym spotkaniu eliminacyjnym pucharu UEFA wileński piłkarze 2:1 pokonali „Ruch” z Chorzowa.

Chociaż jako pierwsi bramkę strzelili Polacy, pierwsza połowa meczu zakończyła się wynikiem remisowym. W drugiej połowie litewscy piłkarze zdobyli prowadzenie i do końca meczu ciągle atakowali, jednak zwiększyć różnicę się nie udało.

Przed meczem doszło do starć pomiędzy kibicami obu drużyn. W internecie została zamieszczona informacja, że kibice „Ruchu” są dobrze znani z bójek. Litewscy kibice, a raczej pseudokibice, postanowili udowodnić, że wcale nie są gorsi, dlatego doszło do kilku potyczek. Podczas jednej z nich w ruch poszły butelki po piwie

oraz inne przedmioty. W wyniku bójki kilku Polaków odwieziono do szpitala, lecz po opatrzeniu ran, zostali oni wypuszczeni. Po litewskiej stronie najbardziej ucierpiał policjant, który został zraniony ostrym przedmiotem w brzuch i hospitalizowany.

Mimo, iż niektórzy polscy kibice zostali dotkliwie pobici, odmówili składania skarg na policji. Twierdzili, że nic się nie stało, chociaż świadectwa pobicia były ewidentne.

Litewscy kibice, którzy nie za dwa tygodnie pojadą do Chorzowa, nie będą mieli łatwo. Chorzowianie zapowiadają rewanż nie tylko na boisku, lecz i po za nim. Wybierając się na mecz warto więc kupić polisę ubezpieczeniową, co w tym wypadku może być pewniejszą inwestycją niż totalizator sportowy.

Waldemar Chorościan

Wielka Pętla kobiet

Lideruje nadal Polikevičiute

Litwinka Jolanta Polikevičiute obroniła koszulkę liderki wyścigu kolarskiego Grande Boucle, po piątym etapie, który składał się z dwóch części.

Pierwszy odcinek, z Saint-Pierre-de-Trivisy do Saint-Sulpice (99,1 km), wygrała po finiszu z peletonu Niemka Petra Rossner. W jeździe indywidualnej na czas na ulicach

Tuluzy (12,3 km), triumfowała Hiszpanka Joane Sommariba Arrola. Jolanta Polikevičiute zajęła piąte miejsce.

W czasówce trzeci wynik uzyskała mistrzyni olimpijska z Atlanty w tej konkurencji, Rosjanka Zulfija Zabirowa, która wraca do zdrowia po groźnym wypadku samochodowym.

Klasyfikacja generalna

1. Jolanta Polikevičiute (Litwa)	15:58.19
2. Fany Lecourtois (Francja)	41 s straty
3. Joane Sommariba Arrola (Hiszpania)	46
4. Edita Pučinskaitė (Litwa)	1.15
5. Severine Desbouys (Francja)	2.13
6. Walentina Polchanowa (Rosja)	2.14

Decydujący etap

Walka o tytuł mistrza świata Formuły 1 wkracza w decydujący etap. Na sześć wyścigów przed końcem wydaje się, że zwycięstwo zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i konstruktorów będzie „wewnętrzną” sprawą ekip Ferrari i McLarena.

Przed rokiem na Hungaroringu zakończyła się dwumiesięczna zła passa Hakkinena, który wcześniej - po raz ostatni triumfował - w czerwcowym Grand Prix Kanady. W tym sezonie obrońca tytułu mistrzowskiego rozpoczął finisz trochę wcześniej, wygrywając na torze A1 w Spielbergu Grand Prix Austrii - 16 lipca. Mimo to powtarza się scenariusz sprzed roku: Schumacher w pierwszej części sezonu zdobywa przewagę w klasyfikacji kierowców, a Hakkinen mozolnie odrabia starty. Wtedy Finowi „pomógł” wypadek Niemca, w którym złamał nogę, co wyeliminowało go z kilku wyścigów. W aktualnej rywalizacji kierowca Ferrari - niemal na własne życzenie - trwoni zdobyte punkty zbyt ryzykowną jazdą.

Nie bez znaczenia są też problemy techniczne, z którymi od dwóch miesięcy zmagają się włoski team.

Po Grand Prix Niemiec na torze Hockenheim przewaga Schumachera (56 pkt) nad kierowcami ze stajni McLarena zmalała do 2 punktów, ale za to w czołowej trójce przybył jeszcze jeden kandydat do tytułu - Brazylijczyk Rubens Barrichello. Partner Schumachera z ekipy Ferrari wygrał na Hockenheim pierwszą eliminację Formuły 1 w swojej karierze, ale w tym sezonie z każdym kolejnym wyścigiem spisyuje się coraz lepiej (w klasyfikacji kierowców zdobył już 46 pkt).

Jednak na Hungaroringu trudno będzie powstrzymać „srebrne strzały” mistrza świata Miki Hakkinena i Davida Coultharda. Tor w Budapeszcie (długość 3,968 km) jest dosyć szybki i przede wszystkim szeroki, co stanowi zaproszenie do odważnej jazdy. To zapowiada ciekawą rywalizację McLare-

nów z nieobliczalnym Schumacherem.

Równie interesująco zapowiada się sytuacja w ekipie McLarena, Podobnie jak przed rokiem, bardzo duże szanse na ostateczne zwycięstwo ma partner obrońcy tytułu -

Coulthard. Jednak pewnie i tym razem walka o indywidualny sukces nie przesłoni obydwu kierowcom równie ważnego celu jakim jest zwycięstwo w klasyfikacji konstruktorów, w której tracą do Ferrari 4 pkt.

Podium Grand Prix Węgier 1999

1. Mika Hakkinen	(Finlandia/McLaren-Mercedes)	1:46.23,536
2. David Coulthard	(Szkocja/McLaren-Mercedes) strata	9,706
3. Eddie Irvine	(Irlandia/Ferrari)	27,228

Klasyfikacja kierowców

1. Michael Schumacher	(Niemcy/Ferrari)	56 pkt
2. David Coulthard	(Szkocja/McLaren-Mercedes)	54
3. Mika Hakkinen	(Finlandia/McLaren-Mercedes)	54
4. Rubens Barrichello	(Brazylia/Ferrari)	46
5. Giancarlo Fisichella	(Włochy/Benetton-Playlife)	18
6. Ralf Schumacher	(Niemcy/Williams-BMW)	14
7. Jacques Villeneuve	(Kanada/BAR-Honda)	11
8. Jenson Button	(W. Brytania/Williams-BMW)	8
9. Mika Salo	(Finlandia/Sauber-Petronas)	6
10. Jarno Trulli	(Włochy/Jordan-Mugen-Honda)	6
11. Heinz-Harald Frentzen	(Niemcy/Jordan-Mugen-Honda)	5
12. Eddie Irvine	(W. Brytania/Jaguar-Cosworth)	3
13. Pedro De La Rosa	(Hiszpania/Arrows-Supertec)	2
14. Jos Verstappen	(Holandia/Arrows-Supertec)	2
15. Ricardo Zonta	(Brazylia/BAR-Honda)	1

Klasyfikacja konstruktorów

1. Ferrari	102 pkt
2. McLaren-Mercedes	98
3. Williams-BMW	22
4. Benetton-Playlife	18
5. BAR-Honda	12
6. Jordan-Mugen-Honda	11
7. Sauber-Petronas	6
8. Arrows-Supertec	4
9. Jaguar-Cosworth	3

Pozostałe wyścigi Grand Prix'2000

27.08 Grand Prix Belgii	(Spa)
10.09 Grand Prix Włoch	(Monza)
24.09 Grand Prix USA	(Indianapolis)
08.10 Grand Prix Japonii	(Suzuka)
22.10 Grand Prix Malezji	(Kuala Lumpur)

SPRINTEM

● Mistrz świata w wadze półśredniej organizacji WBA, amerykański bokser James Page zrezygnował z walki w obronie tytułu z Gujańczykiem Andrew Lewitem i prawdopodobnie straci pas mistrzowski. Pojedynek miał się odbyć dzisiaj w Las Vegas i poprzedzać starcie w wadze ciężkiej Evandera Holyfielda z Johnem Ruizem o wakujący tytuł mistrza świata również organizacji WBA. Według niektórych źródeł, Page wycofał się z walki ponieważ jest bez formy i ma problemy z utrzymaniem limitu wagi (66,678 kg dla bokserów w półśredniej).

● W organizmie kolumbijskiego obrońcy America de Cali, Pablo Navarro, wykryto po jednym z meczów ślady marihuany. Zawodnik otrzymał zakaz gry w sześciu kolejnych spotkaniach w lidze kolumbijskiej. Władze Ligi wyjaśniły, że ślady obecności marihuany odnaleziono w próbce moczu. Gracz nigdy wcześniej nie został przyłapany na używaniu substancji niedozwolonych, dlatego

będzie mógł odwoływać się od decyzji władz o jego zawieszeniu.

● Amerykanka Serena Williams, rozstawiona z numerem 5 awansowała do półfinału turnieju tenisowego w Los Angeles pokonując Hiszpankę Conchitę Martinez grającą z czwórką 6:2, 4:6, 6:2. W puli turnieju znajduje się 535 tysięcy dolarów. Wyniki drugiej rundy: Lindsay Davenport (USA,2) - Anne Gaelle Sidot (Francja) 7:6 (7-0), 6:7 (4-7), 6:2; Amy Frazier (USA) - Arantxa Sanchez-Vicario (Hiszpania,7) 6:3, 3:6, 6:3; Lisa Raymond (USA).

● Trzecia runda turnieju tenisowego w Cincinnati okazała się pechowa dla Pete Samprasa (USA), Jewgienija Kafielnikowa oraz Marata Safina (obaj Rosja) - wszyscy znaleźli się za burtą turnieju. Sampras rozstawiony z nr 2 przegrał z Brytyjczykiem Timem Henmanem (nr 15) 3:6, 4:6. Kafielnikow (nr 5) znalazł pogromcę w Arnaudzie Clemencie (Francja) przegrywając 4:6, 1:6, natomiast Safina (nr 8) wyeliminował Francuz Fabrice Santoro wygrywając 6:1, 7:6 (7-3).

Piłka nożna

Figo zagra z Litwinami

Nowy trener portugalskiej reprezentacji piłkarskiej Antonio Oliveira w następną środę do piłkarskiego meczu towarzyskiego z drużyną narodową Litwy zaprosił dziesięciu legionistów, wśród których jest także najdroższy piłkarz świata Luis Figo z madryckiego „Realu” (Hiszpania).

W reprezentacji portugalskiej, plasującej się w rankingu światowym na siódmym miejscu, nie będzie napastnika Nuno Gomesa, obrońcy Abela Xaviera i pomocnika Paula Benta.

Ci piłkarze są zdyskwalifikowani na międzynarodowe zawody (za nieodpowiednie zachowanie się podczas mistrzostw Europy). Portugalsko-litewski mecz półfinalistów mistrzostw Europy odbędzie się w mieście Viseu.

Obie reprezentacje przygotowują się do zawodów eliminacyjnych mistrzostw świata roku 2002.

Krzyżówka z kuponem

M. w Grecji (Epir)		Syn Agrypiny		Dawne monety	Potocz. młyn do kawy		Gatunek kaczk
Z grupy dogów	M. w Hel-sinkach			Brzeg			
	11					16	4
Środek korzenia		18			Kamień Strzelca		Stadium rozwoju owada
Pokre-wień-stwo			2				
...rzut		Gatunek trznadla					13
		Wawrzyn					
				Poeta holender.		25	
				Np. kot			
Okienko w drzwiach kozy	Z domem muzeum Czechowa		Trzos, kabza				9
			Pewien odcinek nauki				
Góry w Niemczech	17	22			W ikon. Chrystus jako sędzia	14	Talia
			Porcja energii elektr.		Pokrywa	20	Jezioro w Afryce
Wulkan na Luzon	3	Mongolski juhas		Miejsce			
Fotel					Delfin		21
			15		Gaz palny		
Piłka bad-mintonowa	Drap. Z rodziny kotów	6	Z kopra				Ogłoszenie
			Odmiana węgla				
					Poddasze		8
24							
Makabra Sycylii	12	Kasta jap.			Tortura		Wasal turecki
		W ręku kelnera					
Pakula					Przyw-dzenie	1	
				Smar-kacz			7
W podkowie							
Wynalazł Bessemer		26			Prycja		5
			10	Jednost. masy perla		19	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - przysłowie ludowe

Ułożył **Kazimierz Wołodko**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Kupon z dn. 12 sierpnia 2000 r.

Na kupon z hasłem czekamy do końca miesiąca

Światowe Dni Młodzieży

Na spotkanie z Papieżem

We Włoszech jest już około 200 tys. uczestników Światowych Dni Młodzieży, które zaczną się w Rzymie 15 sierpnia.

Na Placu Św. Piotra wzdłuż kolumnady Berniniego wiszą flagi 160 krajów, które będą miały w Rzymie swoich reprezentantów.

W Watykanie odbyła się konfe-

rencia prasowa, na której zaprezentowano stan przygotowań do uroczystości i program Światowych Dni Młodzieży.

Papież Jan Paweł II otworzy je w środę 15 sierpnia wieczorem w dwóch miejscach - na placu przed bazyliką Św. Jana na Lateranie i na Placu Św. Piotra. Od 16 do

19 sierpnia młodzież będzie uczestniczyć w katechezach i spotkaniach religijnych prowadzonych w 32 językach w rzymskich bazylikach, kościołach i w 160 specjalnie przygotowanych miejscach.

Do Rzymu przyjedzie młodzież z ponad 27 krajów świata.

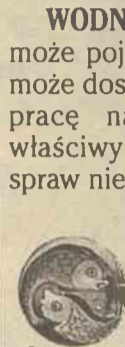
(PAP)

H O R O S K O P



Koziorożec
22.12-19.01

KOZIOROŻEC. W najbliższych dniach świetnie poradysz sobie z każdą najtrudniejszą sprawą. Musisz podjąć wiele ważnych decyzji, ale nie zapominaj o zdrowym rozsądku. W weekend nie siedź samotnie w domu i nie rozpamiętuj strat.

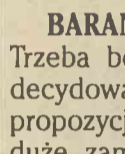


Wodnik
20.01-18.02



Ryby
19.02-20.03

WODNIK. Rozejrzyj się uważnie. Teraz może pojawić się propozycja ciekawej pracy, może dostaniesz podwyżkę albo rozpoczniesz pracę na własny rachunek. To będzie właściwy czas na uporządkowanie wielu spraw nie tylko zawodowych.



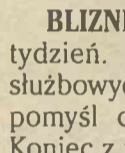
Baran
21.03-20.04

RYBY. Nowe znajomości, dla których zamierzasz zabłysnąć urodą i dowcipem, posypią się jak z rogu obfitości. W końcu poczujesz zmęczenie, ale nie stroń się od towarzystwa. Na zdrowie zawsze trzeba uważać, jest wytrzymałe, ale do czasu.



Baran
21.03-20.04

BARAN. Zapowiada się gorący tydzień. Trzeba będzie trochę popracować i szybko decydować. Przyjaciół zasypie Cię ciekawymi propozycjami. Wybieraj starannie! W domu duże zamieszanie, a przydałoby się trochę spokoju. Jednak będzie wspaniale.



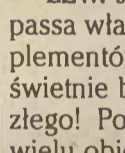
Byk
21.04-20.05

BYK. Wszystko pójdzie jak z płatka. Nie ma powodu do niepokoju. Twoje akcje idą w górę. Wiele osób będzie się odwoływać do Twojego autorytetu, co mile połaskocze ambicje. Stęsknieni przyjaciele wpadną z wizytą. Będzie bardzo wesoło.



Bliźnięta
21.05-21.06

BLIŹNIĘTA. To bardzo trudny i ciekawy tydzień. Postaraj się wywiązać z zadań służbowych, ale nie martw się tak wszystkim i pomyśl czasem o sobie i o odpoczynku. Koniec z problemami bliskiej Ci osoby - może wyjedziecie na kilka dni?



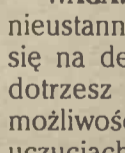
Rak
22.06-22.07

RAK. To będzie ważny tydzień. Podejmiesz życiową decyzję i możesz też zrobić bilans swoich osiągnięć. Jest co podliczać! Ciesz się tym, co masz i na razie nie planuj zbyt wiele. Cokolwiek robisz, włóż w to kawałek serca.



Lew
23.07-22.08

LEW. Już wkrótce odetchniesz z ulgą, zła passa właśnie mija. Spodziewaj się wielu komplementów pod Twoim adresem. Bedziesz się świetnie bawić i wszystkim zachwycać. To nic złego! Postaraj się tylko nie rozsiewać zbyt wielu obietnic.



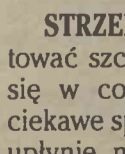
Panna
23.08-22.09

PANNA. Przyływ energii, a to oznacza, że wszystko zrobisz na czas. Teraz warto zabrać się za sprawy ciągle odkładane na później. Twoja dociekliwość i bystrość umysłu bez trudu zaliczy ważny sprawdzian. Miła wiadomość od Raka.



Waga
23.09-22.10

WAGA. Jest w Twoim otoczeniu ktoś, kto nieustannie podcina Ci skrzydła. Teraz zanosz się na decydującą rundę. Coś się wyjaśni i dotrzesz do źródła. Wykorzystaj każdą możliwość zmian. Możesz wiele zyskać. W uczuciach wielkie zmiany.



Skorpion
23.10-21.11

SKORPION. Twoją największą troską będzie teraz dom. Musisz zadbać o najbliższych. Ambitne plany poczekają. Wytrzymasz! Już niedługo rozpocznie się wymarzony czas działania. Do tej pory uporasz się ze wszystkimi problemami.



Strzelec
22.11-21.12

STRZELEC. Masz sporo szans, aby skosztować szczęścia i drugie tyle, aby wpakować się w coś mało przyjemnego. Szykują się ciekawe spotkania z przyjaciółmi. Czas szybko upłynie, może nawet za szybko i... zapomnisz o czymś bardzo ważnym.

